GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w eksped. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 8. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252.

Piątek, W. P. Franciszka
Sobota, W. S. Ryszarda
Niedziela, Wielkanoc

Dziś	wschód słońca o godz.	5,36	zach.	6,33
Jutro	„ „	5,34	„	6,35
Dziś	„ księżyca	11,14	„	7,39

Nr. 39 | Wąbrzeźno, sobota 3 kwietnia 1926 r. | Rok VI

Chrystus zmartwychwstan jest

Nam na przykład dan jest
iż mamy zmartwych powstać...

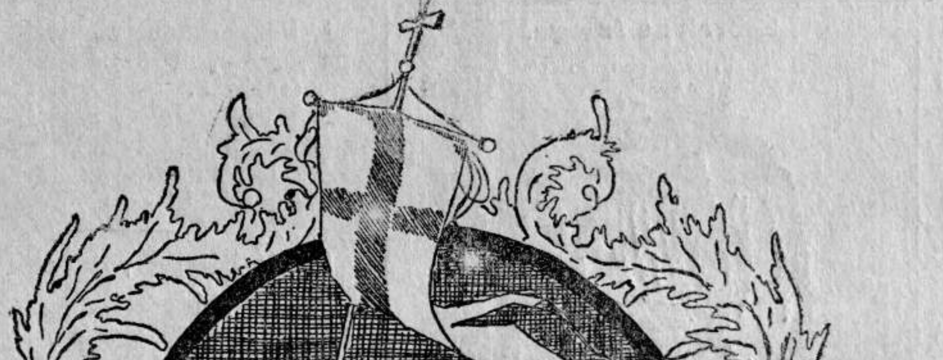
Zmartwychwstanie Pańskie jest podstawą naszej wiary, a rękojmą i zadatkiem naszej nadziei. Chrystus Pan wskazywał na Swoje zmartwychwstanie jako na najsilniejszy dowod Swego Bóstwa, bo życie oddać w ofierze wedle swej woli — i znów je sobie wziąść — znów je sobie dać, może tylko Bóg wszechmocą Swoją, może Ten tylko, który jest początkiem i przyczyną wszelkiego bytu, który jest istotnem Życiem. Jeżeli P. Jezus Sam Siebie wskrzesił, dał najjawniejszy dowód Swego Bóstwa, a tem samem przekonywuje nas, że cała Jego nauka, wszystkie Jego przykazania i rady na Boskim są oparte autorytecie, że dla tego nalaży się im bezwzględne uznanie, poddanie się i posłuszeństwo, że są niezmienne i moc obowiązująca mają na wszystkie czasy i dla wszystkich ludzi. Z wiary w Bóstwo Jezusa wypływa też nasza nadzieja. Jeżeli Jezus jest Bogiem, to tem samem samem Jego przyrzeczenia mają Boską wartość, opartą na wierności Bożej. Dlatego przyrzeczenia Chrystusowe i że szczerze pokutujący grzesznik napewno otrzyma odpuszczenie, że każdy szczerze proszący otrzyma łaski skuteczne, że przez Sakramenta św. będą na nas spływały łaski orzeźwiające na żywot wieczny, że zbawion będzie kto wytrwa w dobrem aż do końca, oparte są na granitowym fundamencie Boskiej prawdy i Boskiej wierności. W szczególności zaś Zmartwychwstanie jest rękojmią naszego zmartwychwstania chwalebnego, boć św. Paweł dobitnie zaznacza: jeżeli Chrystus zmartwychwstał, to i my zmartwychwstaniemy i z Nim przemienieni będziemy, boć On to nam przyrzekł i Swojem Zmartwychwstaniem potwierdził.

Jeżeli jednak Zmartwychwstanie Jezusa ma być dla nas zadatkiem chwalebnego zmartwychwstania i żywota wiecznego winniśmy wpierw ukrzyżować, wedle nauki Apostoła, ciało nasze z jego namiętnościami, a powstać do nowego życia, życia wedle nauki Chrystusa Pana. Moralne Zmartwychwstanie nasze w życiu obecnym jest koniecznym warunkiem naszego chwalebnego zmartwychwstania w Dzień Ostatni.

Zmartwychwstanie Pańskie było wieszczom naszym rękojmią i zadatkiem także narodowego zmartwychwstania, Niewolę narodu i męki rozliczne i cierpienia narodu przyrównywali nasi wieszcze i myśliciele do Drogi Krzyżowej Najmiłościwszego Zbawiciela. wskazywali, że naród na Golgotę wejść będzie musiał, że sromotnie ukrzyżowany będzie, że wrogowie usiłować będą zamknąć naród w grobie, przywalić go ciężkim kamieniem zapomnienia i wykreślenia z listy żyjących narodów, że otoczą grób narodu silną strażą, aby nikt nie mógł się doń zbliżyć, ni kamienia odwalić. Wzgardzony i zapomniany naród zabity będzie jednak niepokoił umysły i serca i drżeć będą kaci i truchleć na samą myśl — że może Polska zmartwychwstać?

Zadrży ziemia, odwali się kamień i wtenczas, kiedy kaci najmniej się będą spodziewali, Bóg wywiedzie z grobu umęczoną Polskę do nowego życia.

Zmartwychwstanie Pańskie przez długie lata niewoli było nam rękojmią i zadatkiem naszej nadziei w zmartwychwstanie Ojczyzny — i spełniła się nasza nadzieja, nasza tęsknota.



Jedna jednakże okoliczność musi nas zasmucać i przygnębiać, i ciężką troską napawać duszę naszą; oto nie powstał naród z grobu przemieniony i uwielbiony. Ojczyzna powstała z grobu świetlana lecz dzieci tej matki jeszcze zakuci w kajdany grzechów odziedziczonych od przodków. Czyż własne dzieci Ojczyzny chcą Ją ponownie krzyżować zabić i do grobu zepchnąć? Przed stu i kilkudziesięciu laty nie byliby wrogowie zabili Ojczyzny, gdyby uprzednio ojcowię nasi nie byli Jej osłabili i wyniszczyli. Nie potrzebowalibyśmy obawiać sie żadnych wrogów zewnętrznych, gdyby dzieci Ojczyzny nie osłabiali jej, niewyniszczali, nie spychali jej w śmiertelną niemoc. Stare grzechy przedrozbiorowe ożyły dziś i rozrosły się do jeszcze potworniejszych rozmiarów. Wówczas jednej klasy rządzącej wówczas klasy dzieci mnogość popadła w zgubne grzechy, nałogi potworne i występki, które ściągały Ojczyznę za sobą w przepaść. Lecz wówczas pozostała jako rezerwa zdolna do odrodzenia się i rozwoju, część najlepsza klasy wierzącej i wielkie zastępy ludu siermiężego i mieszczan, niezarażonych zgnilizną. A dziś. Dziś jad zepsucia przeszedł już w krew najszerszych warstw. Błędy, grzechy, nałogi i występki, które wówczas zatruwały większość rządzącej klasy dziś, stały się smutnym dziedzictwem szerokich mas narodu. Przypatrzmy się bliżej życiu narodu, a z przerażeniem prawdziwość twierdzenia tego uznamy.

Ówczesnym zarzucamy słusznie skrajne samolubstwo, a brak bezinteresownej miłości Ojczyzny, brak patrjotyzmu. A dziś — czyż ten błąd niebezpieczny nie ujawnia się równie jaskrawo? Zbyt liczni są Polacy, ba całe partje, które tylko o swój interes dbają, Ojczyznę w samych sobie upatrują, a względu na dobro całego narodu, całej Ojczyzny mieć nie chcą. Wówczas były stronnictwa zawzięcie się zwalczające, wojny ze sobą wiodące, — a które zapalczywie do tego stopnia się upadlali, że ościennych wrogów na kraj sprowadzali, podłymi zdrajcami się stając, byleby dogodzić swej pysze, zarozumiałości i samolubstwu. Dziś podobnie się dzieje. Partyjnictwo i klasowość rozrosły się u nas jeszcze groźniej, a nienawiść, zawiść i podłe intrygi powszednim stały się chlebem dla niektórych; nie uważają oni za wstyd łączyć się z tajnymi lub jawnymi wrogami Ojczyzny przeciw braciom, ba układają się i sojusze zawierają z najniebezpieczniejszymi wrogami ościennymi, lub idą pod komendę i w podłą niewolę tajnej mafji międzynarodowej, żydowsko-masońskiej przeciw Ojczyźnie.

Obyczaje bodaj nie są dziś lepsze, niż pozed dwoma wiekami. Rozkiełznana żądza zabaw i używania, nikczemna rozpusta, która jeszcze jawniej się rozpiera, niż wówczas. znieważanie świętości małżeństwa, rozwody, kradzieże i oszustwa, lenistwo w pracy i niesumienność, lekceważenie Boga i kościoła św„ procesownictwo i podłę oczernianie zohydzanie przeciwników, oto smutny szereg grzechów ogromniejszy i ohydniejszy jeszcze niż wówczas. Swawolę i nieposzanowanie prawa krajowego, jak wówczas tak i dziś zbyt liczni śmią „złotą wolnością" nazywać.

Nasze stosunki społeczne i polityczne są zbyt strasznem i groźnem odzwierciadleniem stosunków przedrozbiorowych. Oj, biczują, cierniem koronują, hańbią i do krzyża przybijają znów Ojczyznę zbyt liczni zaślepieńcy, zbyt liczne są szeregi grabarzy Ojczyzny. Daremne wówczas były przestrogi, upominania, prośby i groźby wielkich patrjotów, — i dziś zbyt liczni próśb i nawoływań do naprawy słuchać nie chcą. Dokąd my idziemy?

Groźne zwiastuny upadku się mnożą. Zaciekła partyjność i walki klasowe zapalczywe i mściwe najgłówniejszą są przyczyną naszej nędzy materjalnej, naszej niemocy gospodarczej. Wskutek swawoli nasza prawdziwa wolność się zmniejsza i coraz więcej zależnymi się stajemy od obcych; jakby żebraki chodzimy żebrać o pożyczki zagraniczne — i otrzymujemy czasem jakąś nędzną jajmużnę, za którą lichwiarskie procenty płacić musimy, a najczęściej lekceważąco od nas się odwracają jakby od natrętnego żebraka. Wysprzedawali się obywatele kraju w czasie dewaluacji, wysprzedaje Rząd obywateli po stabilizacji — czy w skutek niej — i już zaczynamy wysprzedawać zesocjalizowane — upaństwowione warsztaty pracy, a nędza i bezrobocie wzrastają. Tyle u nas roboty, iżby bodaj obcych trzeba do niej ściągać — ,a my dla obcych narodów będziemy pracowali i do dobro-

bytu im dopomagali. Dokąd my idziemy? Jako uprzykszonych natrętów i nędzarzy traktują nas na arenie międzynarodowej, a wyżej cenią nawet tych, których hunami i barbarzyńcami niedawno nazywali.

Oj — jakby w szale karnawałowym żyliśmy i rządziliśmy się — i już przeżyliśmy Popielec i Post. Jeżeli się nie upamiętamy, jeżeli w pokorze i zaparciu siebie nie zawrócimy zaraz do pokuty i naprawy, łacno doczekać się możemy Wielkiego Tygodnia Męki Hańby i Ukrzyżowania. A któż uwolni i z krzyża zdejmie Ojczyznę, jeżeli sami ją krzyżujemy. Obcy przyjdą dobić Ojczyznę i do grobu ją zwalić. Jeżeliby ją znów kamieniem przywalili, któż ją wyzwoli i wskrzesi?

Złowieszczem krakaniem psujesz nam świąteczny nastrój Zmartwychstania — tak może ktoś powie.

Wskrzesił P. Jezus Ojczyznę, jak Łazarza z grobu wywiódł. Łazarz był jednak spowity w całuny śmiertelne i poruszać się swobodnie nie mógł. Rozwiążcie pęta śmiertelne, każe P. Jezus i wieść każe do stołu, by pożywieniem wzmocniony został. A czyż my rozwiązaliśmy śmiertelne pęta zmartwychwstałej Ojczyzny? — Nie, my raczej mocniej spętaliśmy ją, by naszemu nierządowi i naszej swawoli nie mogła przeszkadzać. Czy podawaliśmy jej li podajemy pożywienie, by do sił przyszła i mocy? Tak! tysiące dawały, co mogły, dawały ostatnie zasoby, lecz rozdrapali je i roztrwonili ci którzy strzedz powinni mienia państwowego. I oto dziś Ojczyzna nasza dzięki głupocie, i zaślepieniu, chciwości, i swawoli wielu marnotrawnych synów nędzniejsza jest i słabsza, niż była po wyjściu z grobu. Dokogo my idziemy, dokąd wiedziemy wyniszczoną i przez marnotrawne dzieci osłabioną Ojczyznę? Wiodą Ojczyznę marnotrawne dzieci ku przepaści na zgubę. Czyż nie ma już dość wiernych i wdzięcznych dzieci, by Ojczyznę wyrwać z rąk szaleńców? Czyż nie ma już dosyć silnych i mężnych synów, którzyby zbrodniarzy odpędzili, a pęta śmiertelne rozerwali? Czyż bojaźliwie jak ongi uczniowie i inni wierni rozproszyły się wierne dzieci, czyż boją się szleńszych krzyków rozwścieczonej zgrai, czy kryją się z bojaźni?

O tak, dosyć nas jest na obronę Ojczyzny, na zupełne jej wyzwolenie. Tylko skupić się i zjednoczyć nam trzeba w jeden karny obóz, a śmiało a niezłomnie do walki przeciw zbrodniczym watahom wystąpić należy. Małostkowe różnice, stanowe lub partyjne względy i względziki trzeba ze wstrętem odrzucić, gdy o byt lub niebyt, o życie lub śmierć Ojczyzny i narodu chodzi. Zbrodnicze elementy bezwstydnem krzykactwem, podłą intrygą, sztyletem i moralną trucizną walczą i w bezwzględności swej terroryzują tych, którzy luźno chodzą; lub w mysie dziury tchórzliwie się kryją lub z daleka szczekać będą gdy przeciwstawimy im bezwzględną stanowczość i karną jedność. Światło z Rzymu przyświeca. Nie chciałbym polecać środków i sposobów Mussoliniego, boć nasz charakter i nasze stosunki znacznie się różnią od włoskich. Lecz podobnej energji, podobnej solidarności i karności potrzeba wszystkim patrjotom polskim, jeżeli Ojczyznę przed zagładą uchronić chcemy.

Nie wystarczy jednak sama solidarność polityczna, jeżeliby jej nie było w pracy społecznej, gospodarczej a przedewszystkiem w pracy nad umoralnieniem narodu wedle zasad Chrystusowych. Walkę stanowczą podjąć należy przeciw złemu wszechstronnie, a wyrzucać bezwzględnie z życia politycznego, społecznego i gospodarczego, co jest podłem i szkodliwem, lecz przedewszystkiem należy walczyć przeciw upodleniu ducha. Bezwzględnie winniśmy ukrzyżować cielesność z jej namiętnościami, śmierć grzechom — narodowym odżywiajmy się Boską Chrystusa Pana nauką, Jezusa Pana zasady wprowadźmy w życie prywatne, gospodarcze, społeczne i polityczne — a wtedy dopiero nastąpi chwalebne zmartwychwstanie narodu i Ojczyzny. Kłócą się dziś ludzie o to, czy lepszy król by był dla nas czy prezydent, lecz nie ta jest główna troska, lecz najprzedniejszą troską naszą być powinno aby Chrystus Pan zakrólował w duszach jednostek i w całem życiu narodu. „Chrystus niech zwycięża, Chrystus niech króluje, Chrystus niech rozkazuje", to stać się powinno hasłem wszystkich prawych patrjotów. O zwycięski krzyż Chrystusa szczerzy patrjoci oprzeć się winni, promienisty zwycięstwem i chwałą ten stygmat męki Zbawiciela naszego wysoko podnieść jako sztandar i pod nim skupiać należy wszystkich ludzi dobrej woli. „In hoc signo vinces„ "pod tym znakiem zwyciężysz" objawiły nieba cesarzowi Konstantynowi i zwyciężył nietylko wroga Maksencjusza, lecz co więcej znaczy zwyciężył piekielne moce pogańskich zabobonów, piekielne rozpasanie się i rozwydrzenie. Chwalebny Krzyż zwyciężył świat, zwyciężył śmierć moralną i wiódł narody ku wyżynom. Krzyż promienisty jest chorągwią zmartwychwstałego Jezusa Pana; tenże Krzyż — i On jeden jedyny, — jest rękojmią i zadatkiem zwycięstwa narodowego. chwalebnego narodu zmartwychwstania i chwalebnego życia.

Chrystus zmartwychwstan jest, nam na przykład dan jest, iż mamy zmartwychpowstać. Tak zmartwychpowstać najprzód moralnie, ożyć w Chrystusie, a tedy nastąpi też chwalebne zmartwychwstanie do prawdziwej wolności politycznej, gospodarczej i społecznej.

Ks. Łowicki.

„Deutsche wirtschaft."

Źródłem zarazy na bydło — niemieckie niechlujstwo.

Z niektórych okolic dochodzą skargi rolników na zakaz wywozu bydła z tych miejscowości.

Jak się dowiadujemy, zakaz ten wywołany został pojawieniem się w pewnych miejscowościach, głównie na pograniczu z Niemcami pryszczycy śród bydła.

Zaraza przedostała się do Polski z Niemiec, gdzie pryszczyca silnie grasuje. Ze względu na umowy weterynaryjne z krajami, do których idzie wywóz bydła z Polski, rząd nasz musi wydawać takie zakazy; w przeciwnym wypadku spowodowałoby to zupełne zamknięcie rynków obcych dla wywozu bydła z Polski.

Winę tego przykrego zarządzenia ponoszą Niemcy, które dopuściły do rozszerzenia się tej zarazy na swojem terytorjum.

Rząd niemiecki w stosunku do wszystkich sąsiadów, specjalnie do Polski, stosował ostre przepisy weterynaryjne, powołując się na niebezpieczeństwo zawleczenia do Niemiec zarazy. Pod tą przykrywką chronił on zwykle interesy agrarjuszy niemieckich.

Okazuje się jednak, że osławiona „deutsche wirtschaft" nie wygląga zbyt imponująco.

Przesilenie kartoflane.

Ani wywozić. ani robić wódki chwała Bogu!

Austrja i Szwajcarja zabroniły przywozu kartofli Do Niemiec już wwozić nie można z powodn wysokich ceł. W bardzo ciężki sposób odbiło się to na producentach kartofli w Polsce.

Jest tak tembardziej, że monopol spirytusowy — najsłuszniej w świecie wprowadził daleko idące trudności przy przerabianiu ziemniaków w gorzelniach.

W związku z tem przewiduje się że kartofle w roku bieżącym — ten pierwszorzędnej wagi produkt masowego odżywiania się — stanieją.

Chwała Bogu!

Czyżby głos sumienia?

Co mówi o polityce polskiej parlamentarzysta niemieniący się n szym przyjacielem. — Rozbiory i gwałty zostawić musiały głęboką brózdę.

Berlin. Olarzymie wrażenie sprawiła mowa pana Breitscheida, wygłoszona w Reichstagu, w której między innemi położył wyraźny nacisk, że Polska nie zaniedbała nigdy i stoi nadal na straży prawa międzynarodowego. Aczkolwiek stanowisko Polski w Genewie szło naprzekór interesom niemieckim, nie można jednak odmówić Polsce słuszności opierania się na przyjętych normach prawnych.

Gwoździem przemówienia, które wywołało burzę na ławach prawicy, były słowa: „Od nardu polskiepo nie dzieli nas ani traktat handlowy. ani sprawa reformy rolnej — leży przedewszystkiem smutna karta przeszłości i dokonane rozbiory."

Żebrak ze śniegu.



W okolicach Zakopanego ulepiono ze śniegu staruszka trzymającego kapelusz, do którego turyści wkładają drobne datki na rzecz bezrobotnych. — U nas wiosna — tam jeszcze ze śniegu budują się bałwany.

Niezwykła bezczelność.

Paryż. W środę pod wieczór weszło do składu jubilerskiego przy jednej z najbardziej ożywionych ulic Paryża dwóch elegancko ubranych mężczyzn chcąc rzekomo kupić biżuterję. Nagle jeden z nich rewolwerem wymierzył w kierunku trzech ekspedjentek a drugi z największym spokojem otworzył ciężką szafę żelazną i wybrał z niej co najcenniejsze sztuki biżuterji. Ekspedjentki nie zawołały o pomoc, gdyż bandyci zagrozili im natychmiastowem zastrzeleniem. Po wypróżnieniu szafy złodzieje zrewidowali cały sklep wybierając znów najdroższą byżuterję i wreszcie spokojnie opuścili sklep unosząc z soba łup wartości miljonowej. Policja dotąd nie przychwyciła złodziei.

Pożyczka amerykańska dla właścicieli domów.

Musi mieć znaczenie społeczne.

Grono właścicieli domów w Warszawie — jak nas informują ze sfer kompetentnych — przeważnie żydów, podjęło akcję, mającą na celu uzyskanie w Ameryce pożyczki pod zastaw domów.

Pożyczkę miało gwarantować Towarzystwo Kredytowe w Warzzawie.

Na odnośny memorjał grono kapitalistów amerykańskich odpowiedziało przychylnie pod trzema warunkami.

1. Pożyczka będzie udzielona, spłacona i gwarantowana w dolarach amerykańskich.

2. właściciele domów występują wspólnie, 3. należy udowodnić, że pożyczka ma znaczenie społeczn .

Warunki te zaakceptowano.

Ekskajzer w roli złodzieja?

Berlin. „Montagsmorgen" przynosi sensacyjną wiadomość o zaginięciu cennej korony cesarzowej Augusty.

Okazuje się, że korona zginęła w sposób tajemniczy ze skarbca właśnie w tym czasie, gdy eks cesarz Wilhelm wstępował w ponowny związek małżeński.

Istnieje przypuszczenie, że kradzież popełniono z polecenia Wilhelma, który koronę kazał przerobić na głowę swej drugiej małżonki.

Bolszewicy mordują polskich księży

Berliński „Rul" donosi, że sąd sowiecki w Charkowie, skazał na śmierć 2 oficerów polskich, oraz 3 księży katolickich, oskarżonych o rzekome szpiegostwo na rzecz Polski, Poselstwo polskie w Moskwie miało założyć przeciwko temu wyrokowi protest, ale władze sowieckie pozostawiły go bez uwzględnienia Wyrok wykonano.

Ostatnie telegramy.

Krwawe starcie socjalistów z komunistami.

Lipsk. d. 29. ub. m. w Ogrodzie Zoologicznym w Lipsku odbył się wiec antybolszewicki, podczas którego przyszło do poważnych starć między inicjatorami wiecu — socjalistami, a miejscowymi komunistami. Podczas wynikłej strzelaniny, która przeniosła się na ulicę — zostało bardzo wiele osób rannych — między tymi — jeden urzędnik policji.

Zatarg polsko-czechosłowacki zażegnany.

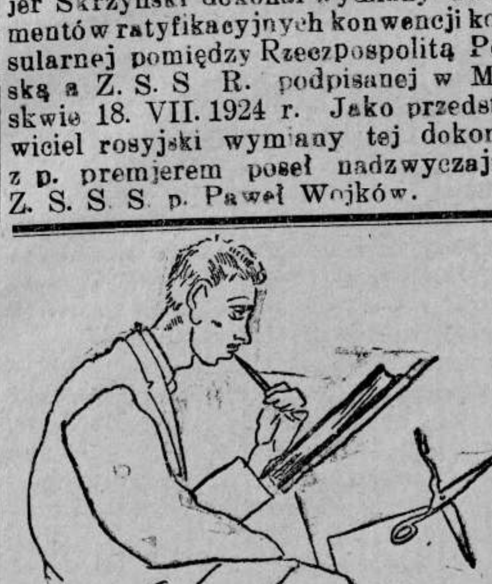
Praga. W d. 1. IV. r. b. odbyły się tu pertraktacje polsko-czeskie w sprawie uchylenia zakazu importu bydła polskiego do Czech. Pertraktacji na razie jeszcze nie ukończono, jednakże z przebiegu ich można wnioskować, że przyjmą one obrót pomyślny dla Polski.

Ratyfikacja umów polsko-niem

Warszawa. P. A. T. donosi, że w dniu 1. b. m. w Warszawie dokonano wymiany dodumentów ratyfikacyjnych umowy o obrocie praw. polsko niemieckim. Równocześnie w Berlinie dokonano takiej samej wymiany, tyczącej Umowy w sprawach opiekuńczych. Obie te umowy zawarte zostały jeszcze 5 marca 1924 r. — w życie zaś wejdą z d. 1 czerwca r. b. Jako pełnomocnicy państw — wymiany tej dokonali ze strony polskiej p. Dr. Prądzyński zaś ze strony niemieckiej p. von Stockhammer.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych.

Warszawa. Wd. 1 b. m. p. premjer Skrzyński dokonał wymiany dokumentów ratyfikacyjnych konwencji konsularnej pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Z. S. S. R. podpisanej w Moskwie 18. VII. 1924 r. Jako przedstawiciel rosyjski wymiany tej dokonał z p. premjerem poseł nadzwyczajny Z. S. S. S. p. Paweł Wojków.



Praca urzędnika — spodziewającego się redukcji.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 2 kwietnia 1926.

— ***Wszystkim naszym Czytelnikom oraz Przyjaciołom życzymy „Wesołego Alleluja"!***

— Prima — Aprilis — Nie wierz nam — bo się omylisz. Jak każe tradycja w dniu 1 kwietnia zamieściliśmy w piśmie naszem cały szereg wiadomości z gruntu zmyślonych i niezgodnych z prawdą — na które jednak, jak się okazało dali się „nabrać" niektórzy nasi Czytelnicy. Między innemi podaliśmy niby komunikat o „uchwalonej" (przez nas) zaliczce świątecznej dla urzędników. Gdybyśmy mogli przeczuć; ile kłopotu sobie przez to przysporzymy — napewno byśmy nie drażnili apetytów urzędniczych bajeczką o zaliczce. Przez cały dzień dzisiejszy i wczorajsze popołudnie co parę minut ktoś wpadał do redakcji pytając nas o źródła tej radosnej wieści.., co parę minut jęczał telefon a w telefonie czyjś głos ugrzeczniony zapytywał, czy aby pewne mamy informacje. Jednem słowem mieliśmy urwanie głowy przez cały dzień! Ludzie na litość Boską, czyż nie umiecie odróżnić żartu od prawdy!. Przecież to pierwszy kwietnia! — najbardziej prawdomowny polak — w imię tradycji — okłamać kogoś musi. A my polska redakcja — mielibiśmy być gorsi od innych! Absurd! Może i nieco bolesnem dla niektórych naszych Czytelników będzie rozczarowanie — co do „obiecanej" przez nas zaliczki ale proszę nie chować do nas urazy. Jak Aprilis — to aprilis! — Raz na rok możemy przecież okłamać naszych Czytelników bezkarnie — jeśli inne gazety robią to prawie co dziennie — i nikt się o to nie gniewa! A więc — niech się rozchmurzą zagniewane czoła rozczarowanych — i niechaj zapanuje pokój między nami! Pax! Pax! — mili Czytelnicy — nie przystoi się gniewać gdy za dni parę Chrystus zmartwychwstaje. Zamiast wzajemnie chmurne sobie pokazywać oblicze — podzielimy się niebawem jajkiem Wielkanocnem, życząc sobie wzajemnie lepszej, niż przedświąteczna — doli i lepszej przyszłości. Zanim zaś to nastąpi — raczcie Szanowni Czytelnicy przyjąć od nas życzenia

Wesołego Alleluja!

— **„Pałka Madeja".** W niedzielę przewodnią d. 11 kwietnia r. b. w sali p. Kaczyńskiego (Hotel Dwór Wąbrzeski") grono amatorów odegra sztukę fantastyczno-alegoryczną Choiszewskiego p. t. „Pałka Madeja" — po czem odbędzie się w tejże sali wielka zabawa taneczna. Inicjatorem zarówno samego przedstawienia jak i zabawy jest Związek Niższych Pracowników Pocztowych w Wąbrzeźnie. Czysty zysk z rozsprzedaży biletów przeznaczony został na rzecz najbiedniejszych naszego miasta.

Bliższe szczegóły z powodu braku miejsca w dzisiejszym podamy w następnych numerach „Głosu Wąbrzeskiego."

— **Rekolekcje w tut. kościele parafjalnym.** Od środy dnia 24. do soboty dnia 27. marca b. r. głosił Ksiądz Dr. Kolipiński. Ojciec ze Zgromadzenia Ducha św. podczas dnia nauki rekolekcyjne dla uczniów tutejszego państwowego gimnazjum, wieczorem zaś dla członków Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Polskiej, dla uczniów Szkoły Dokształcającej i wszystkiej innej młodzieży parafji.

Nauki się bardzo podobały, to też rezultat rekolekcyj był bardzo dobry. Przeszło 800 młodzieży męskiej przystąpiło w sobotę i w niedzielę do wielkanocnej Komunji św. Na zakończenie rekolekcyj gimnazjalnych przyjął Ksiądz profesor Franciszek Żynda, moderator Sodalicji Marjańskiej, uczniów do Sodalicji.

Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Polskiej stawiło się do kościołę w liczbie 1150 z zarządem i orkiestrą swoją pod batutą p Bednarskiego.

— **Z Rady Miejskiej**. Wtorkowe zebranie Rady Miejskiej było dalszym ciągiem i zakończeniem sobotniego zebrania, które ze względu na spóźnioną porę musiało zostać odłożone.

Po złożeniu funkcji radnego przez p. Wawrzyniaka, którego miejsce zajął p. Grabowski, natychmiast zaprzysiężony przez p. burmistrza — Rada Miejska przystąpiła do omawiania kwestji budżetu miejskiego na rok 1926. Całokształt preliminarzu budżetowego zreferował zebranym p. radny Kurzyński porównywując go z budżetem na rok ubiegły 1925. Po dość ożywionej dyspucie, — zreferowali poszczególne części budżetu panowie radni: Szczuka (budżet elektrowni i wodociągów), Nałęcz (szkolnictwo) i Stefaniak (sprawy personelu magistrackiego). Wogóle podczas całego posiedzenia podziwiać należało prawdziwie dyplomatyczny spokój i chłodną, aczkolwiek grzeczną stanowczość, z jaką pan burmistrz odpierał wszystkie zarzuty.

Na szczęście jednak posiedzenie zakończyło się szczęśliwie zatwierdzeniem preliminarza budżetowego na rok bieżący bez żadnych prawie zmian — i po podpisaniu protokołu panowie radni życząc sobie wzajemnie „Wesołych Świąt" — spokojnie rozeszli się do domów.

— **Na święconkę dla bezrobotnych** ofiarowali p. Dr. Piotrowski (Apteka) 10 zł., p. St. Pissz 20 zł., ks. prob Łowicki Nedźwiedź 6 zł., p. Gładych 2 zł.

— **Uciąż**, pow. Wąbrzeski. Przy wczorajszych wyborach Rady gminnej wybrano sołtysem 7 głosami p. Kryzę. Dotychczasowym sołtysem był p. Rumiński.

— **Ryńsk.** W ciągu ubiegłego tygodnia złodzieje z Ryńska odpoczywali widać — wyczerpani wielkopostnym głodem — gdyż przez cały czas przyłapano zaledwie dwuch amatorów cudzej własności — zaopatrujących się nielegalnie w ryby. Po za temi dość pospolitemi wydarzeniami policja miejscowa w Ryńsku spisała 3 protokuły za różne drobne wykroczenia — jak nieprzestrzeganie przepisow meldunkowych, budowlanych i administracyjnych. Wogóle — miejscowy posterunek policyjny w ostatnich czasach nie może narzekać na przeciążenie pracą — ani na zbytnią frekwencję miejscowego aresztu — Czego z okazji zbliżających się Świąt życzymy również i innym Posterunkom Policyjnym.

— **Ostrowo pow. wąbrzeskiego.** Rob Franciszek D. z Mlewa nałykawszy się komunistycznych haseł wspólnoty wszelakiego mienia. Postanowił zastosować je w życiu codziennem — co w jego warunkach — przedstawiało się na oko nawet dość korzystnie. Nie mogąc znieść tego, że gosp. Bol. Wegner z Ostrowa, a jego chwilowy chlebodawca posiada w szafie różne wartościowe przedmioty „towarzysz" Franciszek, jako uczciwy komunista postanowił podzielić się z nim jego mieniem. Skorzystawszy z nieobecności swego gospodarza nasz energiczny zwolennik komuny — szybko podbiegł do niezamkniętej szafy — a napotkawszy na samem niemal wierzchu 2 złote pierścionki i złotą koronę na ząb — błyskawicznie ukrył te przedmioty w przepastnej głębi swej komunistycznej kieszeni — poczem dla kompletu i dla spokoju zabrawszy jeszcze z warsztatu p. Wegnera różne narzędzia ślusarskie schował to wszystko w bezpiecznem miejscu — i z miną niewiniątka powrócił do przerwanej na ten krótki czas pracy. Niestety — opłakany jest los „pionierów" komunizmu w burżuazyjnej Polsce — bo oto nie minął miesiąc, gdy poszkodowany natrafił na ślad kradzieży — a idąc po nitce do kłębka spowodował, że „towarzysz" „komunista" — znalazł się za kratkami! . . .

Hic transit gloria mundi.

— **Kowalewo.** (Nowa Placówka T. C. L.) W niedzielę, dnia 28 marca br. odbyło się na sali parafjalnej zebranie celem utworzenia samodzielnego podkomitetu T. C. L. na miasto Kowalewo. Mimo licznych zaproszeń i zapowiedzenia z ambony była liczba uczestników bardzo mała. Zebraniu przewodniczył ks. prof. Żynda z Wąbrzeźna, okręgowy prezes na powiaty Wąbrzeźno i Brodnica. Po referacie p. Szuberta, instruktora Towarzystwa Czytelń Ludowych w Poznaniu wybrano zarząd w następującym składzie: prezesem p. Grochockiego, kierownika szkoły Powszechnej, wiceprezesem nauczyciela p. Glabiszewskiego, sekretarzem ks. wikarego Sobisza, skarbnikiem p. burmistrza Küchlera, bibljotekarzem p. organistę Betlejewskiego, na honorowego prezesa wybrano wobec zasług, położonych w sprawie T. C. L. w dawniejszych latach ks. dziekana Ziętarskiego.

Ponieważ liczba uczestników na zebraniu była bardzo mała, zwracamy się z gorącym apelem do szanownego grona nauczycielskiego przedewszystkiem i do wszystkich obywateli i obywatelek miasta Kowalewa, aby sprawę T. C. L. w swoim własnym interesie wszyscy mocno poparli. Celem podniesienia czytelnictwa miasta Kowalewa projektuje się zamianę przeczytanych książek bibjoteki kowalewskiej z przeczytanemi książkami bibljotek miast Wąbrzeźna i Brodnicy.

— **Lipnica Kol.**, pow. wąbrzeski (Sołtys — niemieckim naganiaczem.) Już w r. 1923 hakatyzm niemiecki wydarł przemocą z rąk polskich Urząd gminy Sołeckiej, obsadzając na stanowisko sołtysa swego człowieka, który choć Polak z pochodzenia, jednak przebywszy dłuższy czas w Ameryce wynarodowił się i zaprzedał Niemcom do tego stopnia, że w tępieniu polskości przewyższył nawet swych protektorów. Z „działań" p sołtysa na uwagę zasługuje choćby fakt, że podczas wyborów gminnych — wykreślił on z listy głosujących kilku Polaków stale na terenie naszej gminy zamieszkałych — a na ich miejsce wpisał nazwiska Niemców, przybyłych świeżo z Berlina. Niedość na tem — ale podczas samych wyborów „pan" sołtys szykanował jak tylko mógł tych wszystkich, którzy głosowal za listą polska, żądając od nich okazywania legitymacyj wyborczych — których rzecz prosta nie mieli. Wogóle pan sołtys traktuje Polaków w swej gminie tak, jak to czynił przeklętej pamięci rząd pruski, wymyślając na Polskę i wszystko co polskie — i zachowując się, jakby w monarchji pruskiej. Najsmutniejszym jednakże jest fakt, że wielu z pośrod szczerych dotychczas Polaków dało się przekupić panu sołtysowi — i za kieliszek wódki stali się sługami i pachołkami miejscowej hakaty.

Bez względu na krzewiące się złoludność miejscowa nie traci jednak nadziei, że przy najbliższych wyborach uda się nakoniec zrzucić z siebie jarzmo niemieckie — i że dla Lipnic nastaną lepsze dni spokoju i pracy nad dobrem Ojczyzny i Narodu.

(Przyp. Red. — Życzymy szczęścia w szlachetnych zamiarach — i oby to nie były tylko słowa, jak dotychczas-Redakcja)

— **Golub.** Podziękowanie. Od dłuższego już czasu pracuje wnaszem mieście komitet dla dożywiania biednej dziatwy szkolnej. Z zebranych funduszów przez komitet możemy dziennie ok. 50 dzieciom dać ciepłe śniadanie, za co wyrażam p. burmistrzowi Nowakowskiemu, szan. komitetowi, t. j. pp. St. Daranowskiemu, M. Jordanowi, Fr. Golusowi, K. Mądrowskiemu jak i wszystkim ofiarodawcom w imieniu biednej dziatwy szkolnej moje serdeczne „Bóg zapłać".

Klaudjusz Górski.
Kierownik szkoły.

Nie próżnujmy w czasie Świąt

Z dniem dzisiejszym powiększyliśmy numer naszego pisma i odtąd każda strona zawierać będzie nie 3, jak dotychczas — a cztery łamy dzięki czemu będziemy w stanie dać naszym Czytelnikom znacznie więcej materjału.

Jak to już pisaliśmy — pomimo ciężkiego kryzysu, jaki nawiedził dziennikarstwo — powiększyliśmy skład osobowy naszej redakcji, a także nosimy się jeszcze z zamiarem dodania 2-ch stron do każdego numeru naszego pisma, tak, że „Głos Wąbrzeski" zawierałby nie 4 a 6 stron treści Niestety warunki materjalne nie pozwalają nam narazie na tą innowację — która w znacznej mierze zależy od naszych Czytelników. Niech każdy z naszych dotychczasowych prenumeratorów przez czas Świąt Zmartwychwstania postara się zyskać dla nas choć jednego nowego stałego abonenta — a już po świętach będziemy w stanie spełnić obietnicę i powiększyć numer naszego pisma tak, aby ono w niczem nie ustępowało pismom miast większych — a nawet pismom stołecznym.

Pamiętajcie — że gazeta Wasza ma wielką rolę do spełnienia! musi ona pokazać Polsce, że nie zamarło jeszcze życie społeczne i umysłowe w naszym powiecie i mieście! „Głosowi Wąbrzeskiemu" przypadła w udziale olbrzymia rola reprezentowania powiatu wobec całego Kraju — a z zadania tego będziemy w stanie wywiązać się godnie tylko przy forsownem poparciu całego społeczeństwa Wąbrzeskiego.

Niechaj więc każdy obywatel, który dotychczas jeszcze nie zaabonował naszego pisma — pospieszy błąd ten naprawić, nietylko sam — ale niech innych do tego napędza.

Kłamstwem i wykrętem tylko jest spędzanie własnej opieszałości i braku zrozumienia zadań społecznych na „ciężkie czasy". Niema tak ciężkich czasów, aby inteligentny człowiek nie mógł sobie pozwolić na prenumeratę swojego pisma! — Nawet najbiedniejszy robotnik, który zarabia na życie — może i powinien odłożyć ze swej pensji tych parę groszy codziennie na opłacenie prenumeraty pisma! — bo to jest największym obowiązkiem każdego rozumnego i myślącego człowieka. Tylko głupiec żałuje grosza na gazetę — bo w jego ciasnej i pustej mózgownicy nie może się pomieścić zrozumienie korzyści z czytania pism wynikające.

Niechaj więc Święta Zmartwychwstania odmienią dotychczasową niechęć niektórych do czytania gazet! Niech zmartwychwstanie w społeczeństwie poczucie godności obywatelskiej! Nie żałujcie tych paru groszy — ani pracy nad przysparzaniem pismu Waszem abonentom bo jaki będzie wygląd zewnętrzny; treść Głosu Wąbrzeskiego taką będzie opinją całego kraju o społeczeństwie Wąbrzeskim!



Nowomianowany bishop koadjutor Chełmiński ksiądz Okoniewski.

W dniu 25 kwietnia t. j. w trzecią niedzielę po Wielkanocy w Pelplinie odbędzie się konsekracja nowomianowanego księdza biskupa Okoniewskiego który ma następnie objąć djecezję Chełmińską. Ze względu na doniosłe znaczenie tego faktu — koniecznym jest udział jaknajszerszych warstw społecznych i Towarzystw z mającej się odbyć z tej okazji uroczystości kościelnej.

Ruch Towarzystw.

— Wąbrzeźno. Baczność Bractwo Strzeleckie! Ponieważ Bractwo stawia straż nad grobem Pana Jezusa przeto uprasza się wszystkich członków o stawienie się dzisiaj (piątek) o godz. 7 na zebranie w Strzelnicy celem podziału członków.

Kto z braci się niestawi traci prawo brania udziału w powyższym.

Komendant

— **Wąbrzeźno**. Zebranie Kołka Rolniczego odbędzie się z powodu świąt Wielkanocnych w drugą niedziele kwietnia to jest 11. b. m. O liczny udział członków prosi

Zarząd.

Druk i nakład „Głos Wąbrzeski" Wąbrzeźno
Red. odpowiedzialny: B. Szczuka Wąbrzeźno

Urzędowe wiadomości miasta Wąbrzeźna.

Ogłoszenie.

JARMARK

na konie, bydło i trzodę chlewną

odbędzie się **w Wąbrzeźnie** we wtorek, dnia 6 kwietnia br.

Wąbrzeźno, dnia 27. III. 1926 r.

Magistrat
(—) **Schwarz, burmistrz.**

Licytacja przymusowa.

We wtorek, dnia 13 kwietnia b. r. o godzinie 11 przed poł. sprzedawać będę u p. Dąmbskiego, właściciela majętności w Wałyczu najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

kompletne urządzenie
- **pokoju muzycznego z fortepianem**
- **pokoju salonowego**
- **pokoju bawialnego**

Egzekutor powiatowy
przy Wydziale Powiatowym w Wąbrzeźnie.

Ogłoszenie.

W czwartek, dnia 8 kwietnia b. r. odbędzie się **w Brodnicy**

jarmark

na konie i bydło.

Brodnica, dnia 23 marca 1926 r.

Magistrat
(-) **Jerzykiewicz, burmistrz.**

Dodatek świąteczny do numeru 39-go.

Święto Zmartwychwstania!



Święto Zmartwychwstania Zbawiciela naszego jest świętem radości i zwycięstwa. Radość zapanowaławświecie chrześcijańskim, że Bóg-Człowiek swoją śmiercią na krzyżu odkupił i zbawił ludzkość i zmartwychwstał ku swej chwale odwiecznej, a zarazem duch światła i prawdy zwyciężył Duchapiekieł, ciemności i zbrodni.

My Polacy z podwójną radością witamy zawsze Swięto zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, Pana i Zbawiciela naszego gdyż jest ono symbolem zmartwychwstania i wskrzeszenia niepodległości i istnienia naszej, tak krwawo okupionej Ojczyzny.

Sprawiedliwości dziejowej sałło się wreszcie zadość;Poska odzyskata swą wolność i niepodległość, zróbmy też dziś ogólny rachuneknaszego sumienia ze wszystkich naszych czynów i obowiązków wobec naszego Państwa, społeczeństwa, naszej rodziny.

Jeśli zestawienie tego rachunku każdej poszczególnej jednostki naszego społeczeństwa, wypadnie dodatnio, jeśli każdy spełnił swój święty obowiązek, a sumienie jego jest czyste jak łza, wówczas śmiało możemy powiedzieć, że jesteśmy prawdziwymi synami jednej Matki, - naszej Ojczyzny i troszczymy się ojejrozwój i dobrobyt.

Niech więc to Swięto Zmartwychwstania Pąńskiego będzie prawdziwem Swiętem jedności i zgody narodowej, a wów czas odważnie i śmiało będziemy mogli spoglądać w przysz„ość zjednoczeni zgodą, jednością i siłą, a to przysporzy nam uznanie i szacunek wszystkich państw i ludów, a sami odczuwać będziemy najwyższe zadowolenie.

Wejdźmy więc wszyscy jak jeden mąż na drogę gorliwej pracy, każda jednostka w swoim zakresie, około rozwoju i dobrobytu niepodl. Ojcz. a wówczas zbierzemy bardzo obfity plon, każde Swięto Wielkiejnocy będzie dla nas dniem prawdziwej radości iniekłamanego szczęścia, a wtedyz czystem sumieniem i z największym entuzjazmem śpiewać będziemy radośnie: „Wesoły nam dziś dzień nastał..“.

W Polsce obchodzi się Swięta Wielkanocneod dawien dawna nadzwyczaj uroczyście. Każda gospodyni domu już od Wielkiego Piątku, piekła i przyrządzała rozmaite potra-wy, w Wielka So-botę zaś zastawiano stoły, przykryte białymi obrusami, a na nich ustawiano, wedle tradycji kiele smacznych rzeczy; jak: szynki, kiełbasy piecz., mięsiwa, baby, placki mazurki i torty — obok tych, jaja i rozmaite napoje.

Stoły i potrawy, ozdobione zielenią kwiatami — oczekiwały przybycia duchownego, tj. proboszcza lub wikarego, który chodził po domach i święcił.

Czas wielkanocny przeznaczony był wyłączniedla przyjmowania gości — toteż rano w niedzielę Wielkanocną, po Mszy Świętej, stoły już były nakryte, a pan i pani domu cieszyli się się każdym przybyszem mówiąc: „Gość w dom, Bóg w dom“.

Na wstępie dzielono się „jajkiem święconem“ — które gospodyni domu przygotowała pokrajane w małe cząstki na talerzu — życząc sobie wzajemnie „wszystkiego najlepszego“.

Do dziś dnia pozostał u nas Polaków ten piękny zwyczaj, że goście są mile widziani — jednak każdagospodyni domu — wobec dzisiejszych ciężkich czasów, mówi: „Czem chata bogata, tem rada“.

Przy każdem przyjęciu, zawsze, zwyczaj staropolski przechowuje się u nas z pokolenia na pokolenie — a mianowicie, że goście zajmują pierwsze miejsca przy stole, jak również rozpoczynaja potrawy wszelkie — a gospodarz i gospodyni domu siedzą na ostatniem miejscu i na końcu biorą potrawy, uważając, by gościom na niczem nie zbywało.

„Święcone“ o jakim wyżej wspomniałem obchodzą dziś li tylko w bardzo zamożnych domach — przeważna część ludności żyje tylko tradycją.

Alleluja! Alleluja!

P. K. O. a kredyty dla drobnego przemysłu.

Warszawa. Naczelnikiem wydziału kredytowego w P. K. O. został mianowany b. poseł p. Stanisław Szymański, wybitny działacz społeczny z Małopolski. Nominacja jego oznacza, iż P. K. O. otoczy opieką kredytową drobny przemysł i rzemiosło.

Ze Swiata.

Potworek.

W Pyrgos, miejscowości prowincji greckiejElisu, rozeszła się wiadomość — jak donoszą do „Berliner Tageblattu“ — o urodzeniu się w wiosce poblizkiej — szatana.

Istotnie, przyszło tam na świat dziecię o jednem tylko oku, umieszczonem na czole, ale posiadającem podwójną gałką oczną. Pozatem potworek posiada brzuch wydęty, nogi odwrócone w przeciwna stronę, parę rogów na głowie i ogon długości 10 centymetrów.

Niemniej duchowny wsi Fonaitika, w której ów szatanek przyszedł na świat, zgodził się go ochrzcić. Trzeba jednak trafu, że następnego dnia duchowny ów zmarł nagle.



Złota róża.

Z okazji 25-lecia z aślubin belgijskiej pary królewskiej ofiarował Ojciec Sw., królowej „Złotą Różę“. Jest to bukiet złotych róż, w których w środku znajdują się Oleje św., poświęcone przez papieża, wazon zaś zrobiony jest z pozłacanego srebra. Wręczenie „Złotej Róży“ jest ogromnie wysokim odznaczeniem papieskiem, dawanem wyłącznie żonom królów za niezwykłe zasługi. W ostatnich czasach ogromnie rzadko dawali papieże te dary. Leon VIII ofiarował za cały czas pontyfikatu. tylko 3 róże.

Wiadomości polityczne.

Różne drogi do oszczędności

Pod nieobecność premjerą Skrzyńskiego praca rządu nieco ustała. Prawdopodobną jest jednak rzeczą, że minister skarbu wystąpi z projektem, aby zmniejszyć pensje urzędnicze zwłaszcza w miastach małych, gdzie życie jest tańsze, po za tem zarządą niższych emerytur i przedłużenia czasu na ich wysłużenie. Te projekty rządowe oczywiście budzą niechęć wśród urzędników państwowych. Socjaliści pewno ich poprą. I oni są niezadowoleni z rządu. ale jeszcze raczą zaczekać dwa tygodnie na odpowiedź, czy rząd pójdzie drogą przez nich wskazaną. Chodzi im głównie o wyższe podatki na ludzi zamożnych i o bardzo znaczne ograniczenie wydatków na wojsko.

Tymczasem minister skarbu oświadczył w Poznaniu, że się będzie starał o rozszerzenie podatków na tych, co za dawnych rządów płacili, a teraz nie płacą. Słowem, ci tak, ów inaczej, i wątpliwa, czy ministrowie dojdą między sobą do ładu.

Do zgody dojść trzeba.

A dojśćby powinni. bo położenie jest niedobre. Złoty w połowie marca spadł znowu, gdyż Bank Polski posiada za mało dolarów na sprzedaż, z czego korzysta czarna giełda i każe sobie grubo płacić. Wywóz nasz w lutym był mniejszy niż w styczniu, prawda, że to najkrótszy miesiąc, ale to się już odbiło na wywozie węgla i górnikach śląskich. Z drugiej strony rosną dochody celne, a to jest znakiem, że towarów, niestety obcych, przybywa. Widząc to, komisje sejmowe kreślą jak mogą wydatki, ale i kreślenia mają granice. Tak naprzykład poseł, sprawozdawca wydatków na wojsko, twierdzi, że wydamy w tym roku wyjątkowo mało, że więcej skreślić nie sposób, Zresztą ucierpi na tem przemysł wojenny, a więc i robotnicy. Jednakże niektóre wydatki naprzykład w dziale rolnictwa na hodowlę i ulepszenia rolne o kilka milonów podwyższono. Ale nie na budżecie państwa skupiała się uwaga lecz na obradach w Genewie. Te obrady skończyły się rozbiciem układów z Niemcami.

Niemcy a liga narodów.

Wiadomo, że Niemcy mieli wejść i do Ligi Narodów i do Rady Ligi. Naprzód układano się o to, żeby weszły razem z Polską i jakiem innem państwem. Już nawet Szwecja, Czechosłowacja i Belgja ustępowały swe miejsca w radzie Ligi Polsce i Holandji aż do września, Ale Niemcy zasadniczo nie chcą widzieć Polski w Radzie Ligi, bo Rada według ich zamysłów jest na to, aby w niej knuli zamachy na ziemie polskie, w obecności zaś Polski w Radzie byłoby to wiele trudniej. Głośno zaś twierdzili, że w Locarno w zeszłym roku nie było mowy o wstąpieniu Polski i innych państw do Rady Ligi, i że Szwecja jest ich jedynym przyjacielem, cóż więc im za korzyść z Polski, gdyby Polska zajęła miejsce Szwecji. Słowem, my Niemcy tylko — powiadali mamy prawo wejść na stałe do Rady Ligi, a co do innych to się zobaczy kiedyś. Tymczasem Brazylja, kto wie, czy nie podmówiona przez Włochy, postawiła się okoniem i zażądała miejsca dla siebie w Radzie Bigi na stałe. (Brazylja zasiada w Radzie tymczasowo.) Niemcy zaś i Brazylji nie dawały do Rady wejść na stałe. A że jeden głos sprzeciwu w radzie wystarczy, aby obalić każdy wniosek polityczny, więc Niemcy po proteście Brazylji nie weszły do Rady i nie chciały, chociaż mogły, wejść do Ligi Narodów. Całą sprawę ich wejścia odłożono do września. Osobna komisja zbada, czy i jak można powiększyć radę ligi.

Z kraju.

Z rynku drzewnego.

W ostatnich czasach zanotowano wzmożony ruch na rynkn drzewnym. Przeważnie poszukiwane są gatunki drzewa, przeznaczonego na wywóz, jak: papierówka, szlipry, pokłady, kopalniaki. Natomiast popyt na drzewo opałowe zmniejszył się.

Stosunki handlowe z zagranicą.

Izba przemysłowo handlowa w Poznaniu komunikuje, że w okręgu Lipawy daje się odczuwać brak nasion owsa, jęczmienia, pszenicy, grochu. wyki, lnu j koniczyny. Zainteresowani eksportem wymienionych nasion zechcą się zgłosić do konsulatu R. P. w Lipawie.

Pos. Szakun obity.

Znany z agitacji wywrotowej poseł niezależnej partji chłopskiej Szakun usiłował w dniu 25 urządzić wiec w Ostrowcu (pow. włodawski). Włościanie, zebrani w Ostrowcu ostrzegali Szakuna aby zaniechał szerzenia agitacji komunistycznej. Mimo to Szakun postawił na swojem, zwołał wiec, ale zaledwie wszedł na mównicę wzburzeni chłopi ściągnęli go i rzucając z rąk do rąk zbili na kwaśne jabłko. W końcu z pomocą policji ledwo uszedł.

Jak widzimy, wieś polska na agitację komunistyczną zaczyna się zżymać nie na żarty.

Przedstawiciel Forda w Poznaniu.

Poznań. Do Poznania przybył główny dyrektor reprezentacji fabryk Forda mieszkający stale w Kopenhadze i podjął starania o uzyskanie ogromnego stoiska dla wystawienia wyrobów Forda na VI-tym targu Poznańskim.

Chciał on początkowo wynająć całą wieżę górnośląską, jednak dyrekcja targów nie zgodziła się na tę propozycję. Zainteresowanie targami głównie ze strony zagranicy jest bardzo duże.

Zdarzenie wywołało prawdziwy popłoch śród przesądnych wieśniaków, którzy są teraz święcie przeświadczeni, że wioska ich stała się naprawdę miejscem urodzenia szatana!

Masowe zatrucie policji w Dreźnie.

Drezno. W Sejmie Saskim minister spraw wewnętrznych dał wyjaśnienie omawianego przez prasę rzekomego zatrucia kilkuset policjantów w dniu, w którym Hindenburg przyjechał do Lipska. Śledztwo wykazało, że istonie policijanci w Lipsku w dniu tym nie mogli po większej części pełnić służby, lecz już nazajutrz byli wszyscy zdrowi. Analiza lekarska wykazała, iż do potraw, podanych w tym dniu dyżurującej policji, dosypano proszku rozwalniającego.

Katastrofa kolejowa w Niemczech.

Dworzec w Magdeburgu widownią wielkiego nieszczęścia.

Berlin. Bogate w katastrofy kolejowe Niemcy zostały nawiedzone nowem

nieszczęściem w Magdeburgu, gdzie na dworcu tamtejszym parowóz manewrujący wjechał całą siłą pary na pociąg osobowy tuż pod głównym dworcem. Cztery wagony czwartej klasy zostały zdruzgotane, 20 osób ranionych, w tem 6 ciężko.

Dział gospodarczy.

Każdą umowę ponad 5000 zł. zbada Izba Kontroli.

Minister spraw wewnętrznych wystosował pismo do wszystkich wojewodów z zarządzeniem, aby nadsyłali do Okręgowych Izb Kontroli odpisy wszystkich umów, których wysokość sięga ponad 5.000 zł.

Konie i krowy do Grecji.

Dowiadujemy się z Urzędu Targu Poznańskiego, że na skutek propagandy Targu, rozwijanej zagranicą przybyło do Poznania kilku kupców z Aten w celu zakupu krów na wywóz do Grecji. Pozatem przedstawicielstwo Targów w Atenach donosi, że przetarg na dostawę koni dla armji greckiej w ilości 750 sztuk odłożony został do dnia 10 maja r. b. Bliższych informacyj w sprawach powyższych udziela Zarząd Targu Poznańskiego.

Ostrożnie z dolarami.

W ostatnich czasach pojawiają się coraz częściej w obiegu fałszywe dolary, przerabiane przez oszustów z 2 na 20. z 1 na 10 i t p. Do puszczania w obieg tych banknotów używają oszuści zwykle czyjegoś pośrednictwa.

Odmładzanie drzew owocowych.

W każdym starszym sadzie znajdzie się zawsze choć kilka drzew, które ze starości przestają dobrze owocować, a owoce wydają co rok drobniejsze i gorsze. O ile są to jabłonie i grusze, to można spróbować odmłodzić je przez przycięcie wszystkich gałęzi 1/3 długości albo nawet połowę. Skrocone gałęzie starych jabłoni i grusz wypuszczają stosunkowo bardzo prędko młode pędy oraz pączki kwiatowe, a niebawem przekonamy się, że drzewo rodzić będzie tak obficie, jak za młodych swoich lat. Słusznie też powiedzieć można, że przez skrócenie gałęzi odmłodziliśmy drzewo. Tę pracę odmładzania wykonać trzeba jeszcze wiosną, zanim soki w drzewach zaczną krążyć, t. j. mniejwięcej z końcem lutego albo początkiem marca. Rany po wycięciu gałęzi dobrze będzie zasmarować maścią ogrodniczą albo smołą drzewną. Po przycięciu nowe pędy rozrastać się będą tak silnie, że teraz kłopotem naszym będzie — nie pozwolić koronie zbytnio się zagęścić, dlatego też w następnym roku, w lutym — marcu, należy pousuwać ostrym nożem wszystkie niepotrzebne i zawadzające gałęzie.

W ten sposób odmładzać można tylko jabłonie i grusze, którym cięcie nie szkodzi, natomiast drzewa pestkowe jak np.: śliwy, czereśnie, wiśnie chorują po przycięciu, dlatego nie można stosować do nich tego sposobu odmładzania.

Kalendarz rolniczy.

— **Pola i łąki.** Słabe oziminy na ziemiach ubogich zasilać posypem superfosfatu. Zasilać azotniakiem oziminy, sypiąc po puszczeniu mrozu, przed ruszeniem wegetacji, na ziemię obeschniętą, nigdy na rośliny mokre lub przy rosie. Zasilić oziminy kainitem stebnickim; posypać kainitem koniczyny. Pod owies, jęczmień i jarzyny sypać azotniak rychło przed siewem i zabronować go. Kończyć zasilanie łąk kainitem; rozsiewać nawozy potasowe pod zasiewy jare.

— **W pasiece.** Przy sprzyjającej pogodzie wypuścić pszczoły, ale i stan rojów zbadać.

— **W sadzie.** Kończyć przesadzanie drzew owocowych. Zacząć sadzenie drzewek i ockowaniem. — Po stanie się o rozmnóżki porzeczek, agrestu i malin.

Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno, dnia 2 kwietnia 1926

— **Okólnik Ubezpieczalni Krajowej** Wobec tego, że właściciele przedsiębiorstw przemysłowych niezgłaszają zaszłych nieszczęśliwych wypadków na przepisowych formularzach miejscowej władzy policyjnej lub zgłaszają je z bardzo znacznem opóźnieniem, zwraca się ich uwagę na przepisy §§ 1552 — 1556 Ordynacji Ubezpieczeniowej, według których mają przedsiębiorcy pod rygorem grzywny do 300 złotych zgłaszać w przeciągu 3 dni każdy nieszczęśliwy wypadek w skutek którego pracobiorca poniósł śmierć lub utracił zdolność zarobkowania całkowicie, lub częściowo na okres czasu dłuższy niż 3 dni. Nieszczęśliwe wypadki, w wyniku których nastąpiła śmierć lub obrażenia cielesne więcej osób zgłaszać należy **natychmiast** (telefonem, osobiście i t.d.) miejscowej władzy policyjnej, (w Poznaniu Miejski Urząd Policyjny, plac Wolności 12 a w godzinach poza służbowych Ekspozytura Śledcza) od której można otrzymać przepisowy formularz. Natychmiastowe zgłoszenie telefoniczne i t.d. nie zwalnia przedsiębiorcy jednakże od obowiązku zgłoszenia wypadku w ciągu 3 dni na przepisowym formularzu.

— **Tow. Opieki Szkolnej przy Państw. Gimn. w Wąbrzeźnie.** Długoletnie doświadczenie wykazało aż nadto jasno i niezbicie, że żadna szkoła, żaden zakład wychowawczy nie jest w stanie podołać trudnemu zadaniu wzorowego wychowania młodzieży — o ile nie znajdą w pracy swej wsparcia u rodziców lub opiekunów poszczególnych uczniów i u całego społeczeństwa. Zadaniem szkoły głównem jest obok rozwijania umysłów dziecięcych, przyzwyczajenie młodzieży do karności i obowiązkowości. — zaś większa część etycznego i moralnego wychowania spoczywa w rękach rodziców, którzy — niestety — nie zawsze dostatecznie zdają sobie sprawę ze swych obowiązków — nie zawsze też dorośli do zrozumienia — i wykonywania tych zadań. To też dziecko — nawet najbardziej wzorowe w szkole — wyszedłszy z niej — wetuje sobie przymusowy spokój i prześciągliwość podczas lekcji — i — wybierając rozrywki i towarzystwo według swego upodobania — niekontrolowane ani przez rodziców, ani przez szkołę — w rezultacie wykoszlawia się moralnie. Nie ma dnia żebyśmy nie czytali w gazetach o przestępstwach, popełnionych przez dzieci — ostatnio zaś — mieliśmy wstrząsający przykład, do czego może doprowadzić dziecko z najlepszej nawet rodziny brak dozoru i zły dobór towarzystwa.

Dzięki coraz częstszym nawoływaniom, jakie ostatnio ukazywały się w prasie — dzięki inicjatywie władz szkolnych we wszystkich prawie miastach zaczęły się tworzyć t. zw. Opieki Szkolne w skład których wchodzą rodzice uczniów jako też przyjaciele młodzieży i jej wychowawcy. Dzięki staraniom p. dyrektora tut. gimnazjum państwowego — w mieście naszem powstał również projekt stworzenia podobnej instytucji, w której rękach spoczął by dozór nad młodzieżą w godzinach poza szkolnych.

Cel i zadanie, jakie według Statutu postawiła sobie Opieka Szkolna przy Państw. Gimn. w Wąbrzeźnie świadcza wymownie o wysokim stopniu zrozumienia niebezpieczeństwa, na jakie wobec ogólnego upadku moralności w czasach powojennych narażona jest młodzież szkolna. Rozwielmożnienie się niezdrowej sensacyjnej lektury kryminalnej, treść niektórych obrazów kinematograficznych, złe towarzystwo wyrostków, zatrutych zgnilizną starszego pokolenia — wszystko to, jak pająk oplątuje młode, niedoświadczone umysły, wysysając z nich zdrowe, etyczne zasady, i zapuszczając w nie ze miejsce jad pornografji i kryminalnej sensacji, żądzę przedwczesnego poznania życia i użycia, czego rezultaty widzimy na każdym kroku. Otóż Opieka Szkolna, w skład której mają wejść rodzice uczniów Wąbrzeskiego Gimnazjum Państw. — w pierwszym rzędzie postawiła sobie za zadanie roztoczyć swą pieczę nad wszystkimi razem i każdym poszczególnym ucznem naszego gimnazjum — kontrolując ich zabawy, lekturę i zachowanie się o każdej porze i w każdych warunkach — zarówno w szkole jak i poza jej obrębem. Niezależnie od pomocy moralnej zadaniem Opieki będzie udzielanie pomocy materjalnej tym uczniom, którzy tej pomocy potrzebują: a więc dostarczać niezamożnym książek, ubrań, obuwia i środków dożywiających bardziej wątłym i słabym. W dalszym ciągu zadaniom Opieki będzie dostarczenie wychowankom naszego gimnazjum zdrowych rozrywek kulturalnych, a więc: urządzanie wycieczek, odczytów zorganizowanie czytelni, zasilanie biblioteki i td.

Członkami Opieki Szkolnej mogą być rodzice lub opiekunowie dzieci, uczęszczających do tut. humanistycznego gimnazjum państwowego — a także — za zgodą Zarządu — osoby pragnące współdziałać z opieką. Co do środków materjalnych — to takowe opieka będzie czerpać z ustanowionych składek miesięcznych i jednorazowych, których wysokość minimalna zostanie określona przez uchwałę plenum zgromadzenia; Od opłat tych jednakże mogą być zwolnieni członkowie, niezamożni — przez co nie tracą oni jednak żadnych praw, przysługujących im z tytułu członka O. S.

Oto krótko streszczone cele i zadania tej — tak szlachetnej i pożytecznej i w naszych warunkach koniecznej nowej Instytucji. Mamy niepłonną nadzieję. że w miarę sił — każdy obywatel Wąbrzeźna i okolicy udzieli swego poparcia i pomocy, a nawet współpracy tym najszlachetniejszym z pośród nas, którym na sercu leży zdrowie moralne i duchowe przyszłego pokolenia. Nawołujemy gorąco całe nasze Społeczeństwo do wzięcia udziału w tej zbożnej pracy — nad odrodzeniem moralnem naszej Ojczyzny — bo, taka będzie przyszłość narodu i państwa, jaką sobie wystawiemy obecną młodzież. Pierwsze ogólne organizacyjne **zebranie Opieki Szkolnej** odbędzie się w środę dnia **21 kwietnia b. r.** o godz. 4 ej po poł. w sali pimnazjum. Sądzimy, że nietylko nie zabraknie na niem ani jednego z rodziców i opiekunów młodzieży, uczącej się w naszem gimnazjum — ale nawet bliżej niezainteresowani tłumnie pospieszą przyłożyć swoją cegiełkę do wspólnego gmachu Odrodzenia naszej Ojczyzny.

— **Małe Radowiska.** Dnia 22 bm. znaleziono w stodole polnej dzierżawcy domeny państwowej p. Wilamowskiego, młodego mężczyznę lat 19, który był całkowicie wycieńczony i schorzały. Nieszczęśliwego odstawiono do tut domu chorych.

— **Książki.** (Dzieciobojstwo.) Otylja Gerke porodziła dziecko, które udusiła i zakopała w ziemi. Tamtejsza policja przeprowadzając dochodzenie wykryła sprawczynię zbrodni, która wskazała gdzie porodzone dziecko zakopała. Sprawę oddano do tut. Sądu Pow. który zarządził przeprowadzenie sekcji noworodka.

— **Czaple pow. wąbrzeskiego.** (Kradzież psa.) Pan Piotr Wojnowski rzeźnik z Grzywna pow. Toruńskiego pragnąc widocznie klijentów swoich uraczyć takim przysmakiem jak pasztet lub kiełbasa z psiego mięsa — nie chcąc zaś ze względów oszczędnościowych wyzbywać się na ten cel — tak trudnej dziś do zdobycia gotówki postanowił skorzystać z nadarzonej sposobności — i psa poprostu ukraść. Los mu dopomógł. Oto przejeżdżając w ub. tygodniu przez Czaple — pan Piotr nagle zaatakowany został przez małe pokojowe stworzenie psiego rodu — własność p. Kowalskiej z Czapel, które z właściwą małym pieskom zajadłością — wściekłym wrzaskiem zaatakowało niszczyciela swego rodu. Opanowany słusznym gniewem na bezczelność psa p. Piotr szybkim a zdecydowanym ruchem uchwycił zaślepionego i zagłuszonego swym szczekaniem wychowanka p. Kowalskiej za kark i... szczekanie nagle umilkło. — Zaintrygowana niezwykłem milczeniem swego ulubieńca p. Kowalska wyjrzała przez dzwi — zauważywszy zniknięcie zajadłego czworonoga, z kolei podniosła alarm, który okazał się fatalnym w skutkach dle niefortunnego rakarza. Oto „nie minęło czasu wiele“ - gdy p. Wojnowski został dopędzony, zwymyślany, aresztowany i odprowadzony do policji, gdzie odebrano mu skradzionego kandydata na świąteczne kiełbasy — sprawę zaś skierowano do Prokuratury.

— **Golub.** Słyszy się u nas dużo narzekań na zbyt wysoką cenę energji elektrycznej z naszej elektrowni wynoszącą 70 gr. za światło zaś 50 gr za siłę pędną. Sprawa przybiera nieraz formę ogólnego oburzenia mianowicie kiedy się rozchodziło o dalszą podwyżkę cen energji na zwalczenie istniejącego u nas bezrobocia. Wymaga więc ona, pewnego wyjaśnienia Elektrownia Golubska pracująca około 2200 godz. rocznie, przy niedostatecznem wykorzystaniu siły pędnej, nie może niestety iść w parze z innemi wiszącemi większy zbyt energji elektrycznej. Patrząc bliżej na pracę elektrowni tutejszej w niektórych miesiącach, mianowicie w miesiącu czerwcu gdy koszta dziennego rozpalenia kotła wynoszą 60 klgr węgla przy 33 K. W. H. dziennego zbytu energji, czyli niecałe 2 klgr węgla na jedną sprzedaną K W h, to w miesiącu grudniu wynoszą takowe 1 kgr. węgla przy 50 k. W h dziennego zbytu energji, czyli około 0,67 kgr węgla na jedną sprzedaną k W h. Utrzymanie personelu elektrowni wymaga w miesiącu czerwcu 75% bruto dochodu, zaś w miesiącu grudnin 16 proc. co dowodzi. pewnych korzyści z pracy elektrowni naszej w miesiącu grudniu, natomiast deficyt w miesiącu czerwcu. Gdybyśmy doszli przez uprzemysłowienie naszego miasta do przeciętnego zużycia energji elektrycznej według miesiąca grudnia, co byłoby możliwem do osiągnięcia możnaby cenę energji o 25 proc. obniżyć, Jednakowoż zasługują na rozpatrzenie jeszcze inne objawy pracy naszej maszynerji pędnej, po 21 lat pracy. przy rocznym obrocie 24 mil. razy około obracania się własnej osi. Pasy, których przeciętna szybkość jest 20 mtr (sek. odłożą po 21 at. p zestrz. 6 652 80 klm. to też słusznie wymagać będę reperacji. Akumulatory mające płyty ujemne niezmieniane od 1911 r. dostały w roku ubiegłym po raz trzeci nowe płyty dodatnie do współpracy Stan elektrowni tutejszej jest bynajmniej nie najgorszy lecz wszelkie dotąd poruszone kwestje wymagające bacznej uwagi ze strony czynników miarodajnych niepozwalają na obniżenie ceny energji elektrycznej dopóki nie będzie miasto nasze uprzemysłowione i pilnie uważać należy, żeby nie stanąć w przyszłości wobec zużycia się maszyn itp. bez światła, bez elektryczności, bez pieniędzy, wtenczas byłyby zale większe słusniejsze i trudsze do zwyciężenia Dorobek nasz. stracony w czasie wojny i dewaluacji, musimy dziś zdobywać z większem wysiłkiem, żeby sami na siebie nie narzekać.

Golubiak

Wiadomości kościelne.

Porządek nabożeństw w Wielkim Tygodniu 28. III. — 4. IV. 1926.

1. W Wielką Sobotę Msza św. około godz. 8.30: Komunja św. około g 9.
2. W I. święto: Rezurekcja o godz. 5 (piątej): Procesja
   II. nabożeństwo o godz. 7,30
   III. nabożeństwo o godz. 8,30
   IV. nabożeństwo o godz. 9.30
   V. nabożeństwo o godz. 10,30.
3. Spowiedzi św. słuchać będziemy ostatni raz przed świętami w W. Srodę od godz. 4 po poł. i zaczniemy zaś słuchać w III święto o godz. 6.
4. Ofiary składane przy Krzyżu w W. Dni przeznaczone są na Grób św. w Jerozolimie
5. Chorych wielkanocnych trzeba zgłosić **przed** świętami u zakrystjana.
6. Święcenie Święconki w W. Sobotę po poł. o godz 6-ej przy kościeie.
7. W I święto odbędzie się kolekta przeznaczona przez Najprzewielebniejszego Ks. Biskupa na budowę nowego kościoła w Iłowie.

Katolicki Urząd Parafjalny.

Notowania giełdy płodów rolniczych w Poznaniu

z dnia 25 marca 1926 r.

Żyto	21,05—22.00
Pszenica	37,00—39,00
Jęczmień	19,50 20,50
Owies	22,75 23,75
Mąka żytnia 70 proc.	3[illegible],50—33,75
Mąka pszenna 65 proc.	58,00—61, 0
Otręby żytnie	14,0 —15.00
Otręby pszenne	16.50—17,50
Groch polny	29,00—30,00

Poznański targ na bydło.

Z dnia 30 marca 1926 r.

Cielęta:

średniotuczone cielęta i najprzedn. ssaki	110—116
mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	96—100
ssaki	8 —85

Świnie:

pełnomięs. od 126 do 150 kg. żywej wagi	164—168
pełnomięs. od 100 do 120 kg żywej wagi	— 62
mięsiste świnie ponad 80 kg.	—158
maciory i późne kastraty	135—150

Przebieg targu spokojny.

Giełda warszawska

z dnia 30 marca 1926 r.

1 dolar amerykański 7,88, 1 funt angielski 38,41, 100 frank franc. 27,13, 100 frank belg. 31.75, 10 fr. szwajc. 152.19, 100 koron czesk. 23,40, 100 lirów włoskich 31,88 100 szylingów austrj. 11[illegible],40, 5 proc poż. konwersyjna 84,50, 6 proc. pożyczka dolarowa 75,— 10 procentowa pożyczka kolejowa 128,—

Druk i nakład „Głos Wąbrzeski“ Wąbrzeźno
Red. odpowiedzialny: B. Szczuka Wąbrzeźno